

## **Od wielozmysłowości do umysłu ucieleśnionego... Współczesne rozprawy o cielesnych aspektach interpretacji**

**Ewa Zienkiewicz-Franczak**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Język nie potrafi uchwycić jedyne go w swym rodzaju i wyprzedzającego tekst znaczenia: przeciwnie, powinnością języka jest pokazać, że we wszystkim, co mówimy, znajduje swój przejaw zbieżności przeciwieństw.

(Umberto Eco 1996)

Interpretacja jest procesem złożonym, wieloznacznym, skomplikowanym – to nie ulega wątpliwości. W poznawaniu świata, doznawaniu i dotykaniu go wciąż towarzyszy nam potrzeba rozumienia – bez niej nie odkrywamy przecież prawdziwego sensu istnienia. Poszukiwanie tego sensu to właśnie interpretacja, która, co ważne, nie odnosi się wyłącznie do literatury. Dociekania interpretacyjne są istotnym wątkiem współczesnej humanistyki i łączą się z ewolucją poglądów filozoficznych, antropologicznych i w efekcie również teoretycznoliterackich. W literaturoznawstwie polskim najwięcej uwagi problemom interpretacji poświęcił Janusz Sławiński, teoretyk i historyk literatury. To nie jedyny autor prac w tym zakresie. Nowoczesną i ponowoczesną historią literatury i kultury zajmuje się Ryszard Nycz, który wielokrotnie w swoich artykułach wspomina o uruchamianiu nowej kategorii doświadczenia, które, jak to określa, nie jest czystym doznaniem, ale zrostem zmysłowych doznań i afektów z konceptami i językiem, „kulturowo uwarunkowanym, zawsze konkretnym poznaniem, w którym stapiają się porządki naturalny i społeczny, fizyczno-przyrodniczy i symboliczno-kulturowy” (Nycz 2012, 43). Zgodnie z tą tendencją postępują coraz częściej teoretycy i filozofowie, którzy odwołują się do zasady integracji i proponują spojrzenie na sztukę przez pryzmat nauk przyrodniczych. Prezentowane w moim omówieniu książki są ważne z uwagi na

zmiany w zakresie interpretacji, ale nie tylko. Przypuszczam, że recenzowane publikacje (zaprezentuję je poniżej w odrębnych podrozdziałach) mogą wpłynąć w przyszłości także na dominanty polonistycznej dydaktyki. Uznaję koncepcje proponowane przez autorów książek *Wielozmysłowość. Filozofia i dydaktyka* (2012), *Granice interpretacji* (2014), *Znaczenie ciała. Estetyka rozumienia ludzkiego* (2015) za interesujące, wszystkie oscylują wokół tezy, że interpretacja angażująca zmysły i nasze ciało może wzbogacić nasze rozumienie świata.

### **„Czuję, więc jestem!”**

Chodzi o to, aby - jeśli to tylko możliwe - poznawać świat za pomocą zmysłów; to co widoczne - wzrokiem, to, co słyszalne - słuchem, to, co można powąchać - węchem, posmakować - smakiem, dotknąć zmysłem dotyku. A jeśli coś można uchwycić jednocześnie kilkoma zmysłami, należy to odbierać kilkoma zmysłami.

(Jan Amos Komenski 1956)

Zmysły pełnią nieocenioną rolę w inspirującej wędrówce po świecie pełnym wrażeń, są przewodnikiem w poznawaniu świata przez człowieka. Pamiętać należy, że każdy z nas jest indywidualnością pod względem zasobów genetycznych, neurofizjologicznych, zdrowotnych czy środowiskowych, dlatego też dla każdego przyjmowanie bodźców z otoczenia ma inne znaczenie. Nie wszyscy odbieramy i kodujemy wiadomości w ten sam sposób. Każdy z nas odruchowo uaktywnia preferowany zmysł, albo zmysły, a następnie we właściwy sobie sposób odbiera i przekazuje dalej dostarczane informacje. Dzieje się to za pomocą trzech podstawowych kanałów sensorycznych: wzrokowego, słuchowego, kinestetycznego. Nauczanie uwzględniające predyspozycje percepcyjne polega na angażowaniu wszystkich zmysłów w procesie nauczania, zgodnie z tym jak mawiał Jan Amos Komenski: „Nauczyciel powinien brać pod uwagę wszelkie drogi, zmierzające do otwarcia umysłów i używać ich odpowiednio do okoliczności” (Komenski 1956, 348). Na temat polisensoryczności powstało już wiele prac, jednak wyróżniającą się pozycją na rynku wydawniczym, która wpisuje się w nurt szeroko pojętej nowoczesnej edukacji, inspirowanej właśnie antropologią zmysłów, jest praca poznańskich badaczek: Anety Grodeckiej i Anny Podemskiej-Kałuży<sup>1</sup>. Autorki zrezygnowały z opisywania poszczególnych predyspozycji (wzroku, słuchu, dotyku, smaku czy węchu) na rzecz przedstawienia różnych znaczeń wielozmysłowości, podzielonych na cztery

<sup>1</sup> Autorki popularyzowały założenia tej książki w środowisku akademickim i nauczycielskim: Grodecka A., Podemska-Kałuża A. 2013, *Filologia wielu zmysłów*, rozmowa autorek z Marzenną Ledzion-Markowską, „Życie Uniwersyteckie”, nr 2; Grodecka A. 2013, *Filozoficzne podstawy wielozmysłowości*, „Polonistyka”, nr 5; Podemska-Kałuża A. 2013, *Zimna gładkość szkła i laskotanie brzoskwiń. Wielozmysłowość w edukacji*, „Uczyć lepiej”, nr 3.

rozdziały: wstępny o charakterze kulturowo-językowym, filozoficzny, literaturoznawczy i dydaktyczny. Ważne jest to, że połączyły filozoficzne aspekty wielozmysłowości z edukacyjnymi, a ponadto zaproponowały inspirujące pomysły metodyczne i bogaty wachlarz tekstów kultury. Wielozmysłowość w praktyce oznacza postawienie w centrum uwagi wrażliwego człowieka, z jego zdolnościami percepcyjnymi do odkrywania tego, co nieodkryte. I taki jest punkt wyjścia recenzowanej pracy. Pobudzenie i ożywienie strategii interpretacyjnej oraz stworzenie możliwości dokonania przez czytelnika diagnozy własnej wrażliwości stało się nadrzędnym celem publikacji.

Badaczki poszukują „wielozmysłowości” w kręgu prądów filozoficznych, zaczynając od Platona, a kończąc na Richardzie Shustermanie, amerykańskim profesorze, znanym przede wszystkim ze względu na prace dotyczące somaestetyki. Zbiór filozoficznych tekstów źródłowych (poza wymienionymi wyżej, czytelnik znajduje fragmenty pism Arystotelesa, św. Tomasza z Akwinu, Kartezjusza, Denisa Diderota, Ernsta Macha, Edmunda Husserla, Wolfganga von Buddenbrock-Hettersdorffa, Władysława Witwickiego, Maurice`a Merleau-Ponty`ego, Antoniego Kępińskiego) zawiera stosowne komentarze autorskie i pytania, które pozwalają skupić się na najistotniejszych treściach, ten fragment książki to rodzaj wyzwania dla ambitnych czytelników.

W części dydaktycznej *Dydaktyka w kręgu wielozmysłowości* zapoznajemy się z zagadnieniami skupionymi w podrozdziałach, takich jak: lektura wielozmysłowa, słowa rzeźbiarskie, synestezja, eurytmia, somaestetyka, dydaktyka dotyku, audiodeskrypcja i kompensacja zmysłowa. Każda z tych części zawiera projekt metodyczny, materiał do analizy, teksty ikonizacyjne i wskazówki interpretacyjne oraz zadania do wykonania i poszerzającą literaturę przedmiotu. Proponowana tu zasada interpretacji polisensorycznej jest korzystna z punktu widzenia edukacji polonistycznej, pozwala oświetlić tekst literacki z wielu stron, uruchomić wyobraźnię i „poczuć” go wszystkimi zmysłami. Uważam za ważne przypomnienie, że warto poza lekturą werbalną stosować także lekturę ikonizacyjną skupioną na sferze wizualnej tekstu i lekturę akustyczną skoncentrowaną na walorach muzycznych utworu literackiego. Autorki odtwarzają tradycje takiej „lektury wielozmysłowej”, zauważając, że już w latach 70. Zdzisław Łapiński badał jakość wiedzy psychologicznej dostarczanej właśnie przez poezję (Łapiński 1973, 80), podkreślał sens interpretacji psychologicznej w przypadku, kiedy w tekście poetyckim potrafimy dostrzec jakieś treści powszechne. Na szczególną uwagę, zwłaszcza nauczyciela polonisty, zasługuje podrozdział poświęcony dydaktyce dotyku. Wśród omawianych przykładów znalazł się tam tekst Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, jego erotyk dedykowany żonie Basi. Autorki lokują wiersz *Biała magia* w kontekstach malarskich i rzeźbiarskich, wskazują na analizy językoznawców, które okazują się pomocne w odczytaniu sensu, ponieważ zwracają uwagę na dwubiegunowość doznań

dotykowych. Wiersz Baczyńskiego oświetlony w taki sposób zyskuje na głębi, a jednocześnie staje się bliski ludzkim doznaniom.

Książkę zamyka praktyczny *Słownik pojęć przydatnych*<sup>2</sup> oraz zestawienie bibliograficzne dotyczące pojęcia wielozmysłowości. W publikacji wykorzystano bogatą literaturę z zakresu filozofii, socjologii, neurobiologii i antropologii, dzięki czemu staje się ona ważnym podręcznikiem, przydatnym w kształceniu (lub samokształceniu) studentów, nauczycieli i każdej osoby zainteresowanej tematem interpretacji.

## Widzenie okiem umysłu

Książka, która zawiera wiele pytań związanych z istotą rozumienia - Bartosza Brożka *Granice interpretacji* - doczekała się już dwóch wydań (Brożek 2014, 2016<sup>3</sup>). Autor wykorzystuje narzędzia dostarczone przez filozofię analityczną, co więcej, swoje rozważania częstokroć konfrontuje z ustaleniami nauk przyrodniczych, w szczególności z teorią ewolucji i współczesnymi naukami biologicznymi związanymi z systemem nerwowym. Autor to filozof, kognitywista i profesor nauk prawnych, który, mierząc się ze zjawiskiem interpretacji, zastanawia się nad tym, co biologia mówi o ludzkiej zdolności rozumienia? Swoją pracę podzielił na pięć zwartych rozdziałów.

W pierwszej części Autor broni tezy, że ludzie są niejako skazani na interpretację, właśnie dlatego, że nie istnieje język doskonały. Swoje dociekania na ten temat opiera na założeniach relatywizmu językowego, podkreśla, że ludzie posługują się językami strukturalnie stabilnymi, w których funkcjonuje mechanizm równowagi pomiędzy znaczeniem a rozumieniem. Języki są niedoskonałe, zawierają elementy „nieostre i otwarte”, ale dzięki temu ludzie mogą się właśnie komunikować.

Rozdział drugi Brożek poświęca znaczeniu, a właściwie próbie odpowiedzi na pytanie, czym ono jest. Powołuje się na Ludwika Wittgensteina i jego *Dociekania filozoficzne* (1953), w ramach których język traktowany był jako narzędzie działania w świecie, zgodnie z przekonaniem, że na sens zdania nie składają się jedynie znaczenia poszczególnych występujących w nim terminów. Brożek przypomina, że język nie jest izolowanym systemem reguł - jest osadzony w szerszych praktykach społecznych.

*Rozumienie i interpretacja* to trzeci rozdział książki, który dla polonisty jest najbardziej interesujący. Autor zajął się w nim rozumieniem i interpretacją. Podrozdział *Metafory myślenia* otwiera omówienie najsłynniejszej metafory w historii filozofii - tzw. jaskini Platona<sup>4</sup>. Grecki filozof opisał proces myślenia w sposób metaforyczny, nazywając go „widzeniem idei oczami duszy”. W swoim systemie wykreował również inną metaforę mentalną,

<sup>2</sup> *Słownik* zawiera objaśnienie takich zjawisk jak: immersja, wyobrażenia surogatowe, telematyczność, taktylizm, Neurosieciowa Teoria Narracji (NTN), teoria wyuczonych asocjacji, hypotypoza, sieć neuronowa, hylemorfizm, fokalizacja.

<sup>3</sup> Cytaty w artykule pochodzą z wydania drugiego (2016).

<sup>4</sup> W prezentowanej wcześniej *Wielozmysłowości* pojawia się fragment źródłowy na ten temat.

uznając myślenie za rodzaj rozmowy duszy z samą sobą. Na podstawie koncepcji platońskiej Brożek proponuje swój model myślenia. Ideałem staje się myślenie ucieleśnione, zorientowane na działanie i osadzone w interakcjach społecznych. Ciekawym przykładem obrazowania tego modelu jest fragment eseju Maxime Sheets-Johnstone (1981) – opis improwizacji tanecznej<sup>5</sup>, która nie polega na obmyślaniu i wykonywaniu poszczególnych kroków i gestów, a staje się „rodzajem myślenia w ruchu”. Ten obraz metaforyczny interpretacji wskazuje na przestrzenny wymiar procesów mentalnych i podkreśla ich dynamiczny charakter. Ważna dla modelu Brożka jest także koncepcja Hansa-Georga Gadamera<sup>6</sup>, sugestia, że rozumienie polega na ciągłym odnoszeniu interpretowanego tekstu do szerszego kontekstu, i że ma charakter hipotetyczny.

W czwartym rozdziale książki Autor ukazuje, jaki wpływ na proces interpretacji ma posiadany przez nas obraz świata. Posługuje się przy tym Arystotelesowską doktryną ruchu, wedle której wszelka zmiana podlega pewnym stałym prawom, chodzi o koncepcję czterech przyczyn (przyczyna sprawcza i celowa, forma i materia), które wyznaczają całą ontologię Arystotelesa i które wpłynęły na kształt późniejszego modelu świata. Brożek opisuje historię schyłku tego modelu i narodziny nowożytnej wizji świata.

Czy istnieją granice ludzkiego rozumienia? To pytanie spaja rozważania w ostatniej części książki. Jeden z podrozdziałów zatytułowany *Logika w Krainie Czarów* to rodzaj dowodu, że prawa rządzące wyobraźnią są zmienne. Tu Brożek powołuje się na tzw. logikę podważalną, która pozwala nam zrozumieć, jak przebiega interakcja między tym, co wiemy, a tym, co wyczytujemy w tekście. Podkreśla, że praktyka interpretacji poezji czy malarstwa zmusza nas do stwierdzenia, że rozumienie nie jest czynnością czysto intelektualną, że opiera się w dużej mierze na naszych emocjach. Ludzie przede wszystkim mają potrzebę interpretacji, a nie tylko potrafią interpretować. Na pytanie: „czy istnieją granice interpretacji?” nie można udzielić odpowiedzi twierdzącej, niełatwo precyzyjnie takie granice wyznaczyć. Autor zaznacza, że interpretacja to rodzaj procesu: „Próbując zmienić jakiś tekst, musimy jednocześnie pracować z jego wieloma parafrazami, sprawdzając, która z nich jest najbardziej spójna z kontekstem i wiedzą tła” (Brożek 2016, 279).

Książka Brożka to monografia naukowa, która dostarcza wielu cennych wskazówek związanych z interpretacją. Warto też zaznaczyć, że Autor uwzględnia biologiczne aspekty rozumienia, co widoczne jest chociażby w drobiazgowym wręcz opisie neuronów czuciowych. Ważne okazuje się przywołanie koncepcji Marka Johnsona: „Jeśli rację ma Lakoff i inni zwolennicy teorii umysłu ucieleśnionego, im bardziej konkretne są sposoby

<sup>5</sup> Chodzi o esej M. Sheets-Johnstone (1981, 399), *Thinking in Movement*, „The Journal of Aesthetics and Art Criticism”, 39,4.

<sup>6</sup> Koncepcję Gadamera w kontekście interpretacji sztuki przywołuje Michał Januszkiewicz (2016, 13-33) w artykule *Fenomenologiczna hermeneutyka sztuki. Percepcja, konkretyzacja, recepcja, interpretacja*.

mówienia, tym bardziej bezpośrednio je rozumiemy, w tym sensie, że są one głęboko zakotwiczone w naszych doświadczeniach sensoryczno-motorycznych” (Brożek 2016, 123).

### **W sferze umysłu ucieleśnionego**

Podobno jednym z najgłębszych filozoficznych wyzwań, z jakim można się zmierzyć, jest własne ucieleśnienie, to ono stanowi rodzaj bariery w odkrywaniu nowych wymiarów. Czy ciało może mieć jakieś znaczenie? Czy ma wpływ na nasze myślenie i postrzeganie rzeczywistości? Na te pytania próbuje odpowiedzieć Johnson, współautor *Metafor w naszym życiu* (Lakoff, Johnson, 2010), od lat zajmujący się filozofią umysłu i ucieleśnieniem poznania. W swojej nowej książce *Znaczenie ciała. Estetyka rozumienia ludzkiego* (2015) poddaje krytyce „odcieleśnianie umysłu” i twierdzenia, iż myślenie nie łączy się z czuciem. Podważa, wydawałoby się solidnie ukonstytuowany pogląd, że emocje nie mogą być elementem wiedzy. Ponadto rozprawia się z pojmowaniem estetyki jako dziedziny zajmującej się treściami dotyczącymi jedynie subiektywnego smaku i samą estetykę uznaje za podstawę przenikliwego rozumienia. Już we wstępie Autor podkreśla, że jego praca badawcza przez ostatnie trzy dekady koncentrowała się przede wszystkim na cielesnych źródłach znaczenia, wyobraźni i rozumowania. Podczas pisania korzystał z fenomenologii, lingwistyki, a także z kształtującej się wspólnie kognitywistyki. To właśnie kognitywistyczne nauki neurologiczne zaczęły w ostatnich kilku latach frapować filozofów umysłu i języka oraz skłaniać ich do zwrócenia większej uwagi na myśli i czucia, które stanowią dla człowieka źródło sensu. Autor, naśladując Johna Deweya, pokazuje, że estetyka ma charakter nauki podstawowej w procesie przenikliwego rozumienia świata. Praca Johnsona dzieli się na trzy większe części.

W pierwszej (*Cielesne znaczenie i sens odczuty*) mamy do czynienia ze schematycznym opisem cielesnych początków znaczenia w procesach sensomotorycznych oraz próbą deskrypcji ważnych wymiarów tworzenia sensu, które dotychczas były pomijane. W rozdziale tym Autor koncentruje się na wadze odczuwania ruchów ciała w kształtowaniu relacji z otaczającym światem, bada hipotezę dotyczącą komunikowania się niemowlęcia z otoczeniem, opisuje emocje jako jeden z naszych pierwszorzędných sposobów kontroli natury. Johnson przypomina, za Deweyem, że każda sytuacja, w której człowiek się znalazł, może być scharakteryzowana przez pryzmat odczutej jakości, która stanowi punkt wyjścia do wszystkich naszych percepcyjnych rozróżnień i definicji. Dowodzi, że emocje pełnią centralną rolę w ludzkim rozumowaniu, zgodnie z tym, co zaproponował już wcześniej William James.

W drugiej części książki *Znaczenie ucieleśnione i nauki o umyśle* autor odnosi się do kognitywnej neuronauki, by uwypuklić cielesne korzenie znaczenia, pojęć i języka, tym samym proponuje odrzucić klasyczną, reprezentacjonistyczną teorię umysłu. Dowodzi, iż właśnie metafora konceptualna jest istotą ludzkiego pojmowania i bez odniesienia do czuciowo-ruchowego

doświadczenia nie moglibyśmy operować pojęciami abstrakcyjnymi. Sam Autor tę część książki nazywa „krótką wycieczką, harcerskim wypadem na rozległe pola współczesnych nauk o umyśle” (Johnson 2015, 131).<sup>7</sup> Podkreśla, że najnowsze empiryczne badania w biologii, w neuroauce i w kognitywnym językoznawstwie ukazują, w jaki sposób nasze mózgi odgrywają kluczową rolę w niektórych aktach rozumienia. Przy tym zastanawia się, czy ciało jest tylko fizycznym, zdeterminowanym przyczynowo bytem, czy jest ono zbiorem znaczących procesów organicznych.

W trzeciej części - *Znaczenie ucieleśnione, estetyka i sztuka* - Johnson przekonuje, że sztuka (jej rozliczne rodzaje) używa tych samych struktur, którymi posługujemy się na co dzień, czyniąc rzeczy sensownymi. Autor sugeruje, że estetyka nie jest wyłącznie teorią sztuki, ale powinna raczej być pojmowana jako studium tego, jak ludzie tworzą znaczenia i doświadczają, że estetyka - jak określał to Dewey - zajmuje się wszystkimi rzeczami, które zawarte są w znaczeniu - formą, ekspresją, komunikacją, jakościami, emocją, uczuciem, wartością itp. Johnson podkreśla, że nie można uprawiać epistemologii, logiki, metafizyki czy podejmować jakichkolwiek przedsięwzięć filozoficznych bez uprzedniego przebadania estetyki. Tak opisywane przeżycie estetyczne pełni ważną rolę w edukacji proponowaną przez szkoły alternatywne, m.in. szkoły waldorfskie. Autor posługuje się także przykładami z zakresu poezji. Oprócz treści zdaniowej w wierszach spotykamy przecież obrazy, metafory, schematy wyobrazeniowe, które wytwarzają pełne, poruszające doświadczenie. Według niego słowa mają znaczenie, znaczenia zaś to coś o wiele więcej niż słowa. To, co powiedziane, a to, co w umyśle - to dwie różne sprawy. Znaczenie pulsuje tu cielesnym sensem. Wnikliwy czytelnik i miłośnik poezji nie dostrzeże tylko słów. W jego umyśle wytworzy się siatka myśli, odczuć, ekspresji przeżyć. Będzie angażował swoje zmysły, by odkryć prawdziwy sens. Ten nietuzinkowy obraz bierze swój początek w głębi naszej nieświadomości. Autor podaje przykład takiej lirycznej realizacji - wiersz *Dżentelmen bez towarzystwa* Pabla Nerudy. Znaczenie wykracza tu poza formę pojęciową i ekspresję. W rozdziale Autor rozważa również naturę muzycznego znaczenia. Stwierdza, że muzyka staje się niejako refleksem znaczenia słów, gdy skupiamy się na percepcji tej formy, pozostawiamy na boku królestwo znaczenia językowego.

„Sztuka stanowi warunek życia” - i trudno nie zgodzić się z Autorem, bowiem to przeżycia estetyczne pełnią ważną rolę w naszym życiu - mogą motywować nas do działania. Sądzę, że książka Johnsona stanowi istotny wkład we współczesną dyskusję na temat znaczenia sztuki, jest też pomocą dla każdego, kto pragnie się w tę dyskusję włączyć. Kompendium stanowić może także cenną inspirację w myśleniu o dydaktyce literatury, dydaktyce sztuki. Mogą ją czytać osoby, które nie są specjalistami w dziedzinie

<sup>7</sup> Tę część charakteryzuje neurologiczna precyzja, autor omawia przykłady zwierzęce (sowy, żaby, wiewiórki, małpy). Wszystkie przykłady konfrontuje z badaniami wybitnych neurobiologów (m.in. Erica Knudsena).

estetyki, nauk przyrodniczych czy neurologii, ponieważ Autor lokuje problematykę w szerokich kontekstach, a wszystkie pojęcia, którymi się posługuje, precyzyjnie wyjaśnia.

Fenomenologia, hermeneutyka, kognitywistyka, somaestetyka, neuro nauka – to pojęcia wiążące się współcześnie z zagadnieniem interpretacji. Wszystkie one są ważne zarówno dla dydaktyki uniwersyteckiej, jak i nauczycieli poszukujących. Sądzę, że omówione przeze mnie książki zawierają ważne sugestie, dzięki którym lektura tekstów kultury może stać się głębsza i bardziej wnikliwa oraz bliższa naszemu doświadczeniu.

### **Bibliografia:**

- Brożek Bartosz, 2016, *Granice interpretacji*, Kraków.
- Eco Umberto, 1996, *Interpretacja i historia*, w: *Interpretacja i nadinterpretacja*, Collini S. (red.), Bieroń T. (przeł.), Kraków.
- Grodecka Aneta, Podemska-Kałuża Anna, 2012, *Wielozmysłowość. Filozofia i dydaktyka*, Poznań.
- Januszkiewicz Michał, 2016, *Fenomenologiczna hermeneutyka sztuki. Percepcja, konkretyzacja, recepcja, interpretacja*, w: Wysłouch S., Przymuszała B. (red.), *Literatura w kręgu sztuki. Tematy – konteksty – medialne transformacje*, Poznań, s. 13-33.
- Johnson Mark, 2015, *Znaczenie ciała. Estetyka rozumienia ludzkiego*, Płuciennik J. (przeł.), Łódź.
- Komenski Jan Amos, 1956, *Wielka dydaktyka*, wstępem i komentarzem opatrzył Suchodolski B., Wrocław.
- Lakoff George, Johnson Mark, 2010, *Metafory w naszym życiu*, Krzeszowski T. P. (przeł.), Warszawa.
- Łapiński Zdzisław, 1973, *Poezja i psychologia*, w: Czermińska M. (red.), *Konteksty nauki o literaturze*, Wrocław, s. 75-93.
- Nycz Ryszard, 2012, *Lekcja Adorna: tekst jako sposób poznania, albo o kulturze jako palimpseście*, „Teksty Drugie”, nr 3, s. 34-50.